

Penx, Michał

ogarnij bo wchodzę
co zaczniesz się zaraz
ogarniasz to prawda nie da wam zapomnieć
się przed wami otworze tak ze zaczniecie utrzymywać anatomie
ciężko mam na głowie
walka z ogniem
jak walka z czasem
zapytasz gdzie mi się pali
to nie trafia do mnie
wracam sobie z piekieł
dać wam ogień
to priorytet
przecież diabli nadali

to dobrze poryte
się nie zatrzymam za nic
wjeżdża pojeb
weź się może zapnij pasami
za przykład brany nie che
mam ślady na bani jak każdy w tym mieście
i gdyby nie rap były śmieciem
póki co nie kosze jakiejś pengi za to
w tarcze już celować mi się nie chce
choć fajne są brancze
powietrz trochę zabierają

mówią mi nie mów o pieniądzach
ok. nie będę mówił o pieniądzach
ok ty też mi nie mów o pieniądzach
ok. jak będę od ciebie tu coś chciał
ok zamknij kur* ryj
bo już nie mogę cie znieść
leżałem w parterze, typie
gdzie były pomocne ręce?
odliczałeś mi minuty tylko
no bo chyba nie wiedziałeś że osiągnę więcej
więcej niż powroty pierwszym dziennym z vixy
z wody nocne zejście
pewnie nie wiesz jeszcze o kim tekst jest
ale zrozum właśnie strzelam sobie w serce
ciągle pędzę,
najeback na joint
kłamstwa
weź ogarnij taka faza
bo się nie kręcę
źle w życiu się poczułeś
to przypał, tak bywa
no bo nadal nie wiesz co jest 5
ej pierwsza runda w walce dla Michała
wygrana no to moje starcie z Penxem

co
co rudy śmieci
jaki jesteś
zły, wkurw*
coraz gorszy dla najbliższych
jaki jeszcze?

w otwieram głowę ci w końcu
chce wiedzieć co masz na myśli
Michał obiera dziś drogę
I „Z Bogiem” – mówią mu nawet ci ateści
mało kto kuma te linie
nie wierzą już we mnie

pytają: „Na co się piszę?”
sorry, moja skrzywiona psychika nie pozwala mi już prosto myśleć

w największym bagnie stanąłbym na głowie
by ktoś kogo kocham stanął na nogach

miałem nie mów o pieniądzach
ok. nie powiesz to jest zbędne
ok. ryju nie nawijam o pieniądzach
ok. mówię o tym co jest cenne
ciężki mam charakter
najlepiej się czuje jak się mocno wkurw*
ale [pomagam innym bo lubię
ale sobie ziomeczku już czasem nie umiem